

# Radny pyta o „Białą siłę, czarną pamięć”

---

**Uczniowie nie powinni oglądać spektaklu „Biała siła, czarna pamięć” – uważa radny klubu prezydenckiego Dariusz Wasilewski. Magistrat odpowiada, że nie zamierza reagować na takie wezwania.**

---

**ANDRZEJ KŁOPOTOWSKI**

---

Oburzony Dariusz Wasilewski, radny Komitetu Truskolaskiego, to barwna postać.

Apeluje, by prezydent zabronił uczniom chodzenia do teatru na sztukę „Biała siła, czarna pamięć” na podstawie książki Marcina Kąckiego „Białystok. Biała siła, czarna pamięć”. W swej interpelacji podnosi, że „kontrowersyjną sztukę teatralną” oglądać musieli uczniowie V, VI i XI LO, Technikum Mechanicznego oraz PG nr 11.

- Książka ta przedstawia w bardzo stronniczy i negatywny sposób Białystok, stosując uproszczenia, insynuacje, półprawdy, radykalnie atakując dobre imię miasta, itp., wszystko pod z góry określoną tezę o mieście nieto-

lerancyjnym, klerykalnym, pełnym przestępstw - pisze radny w interpelacji. - Przymusowe uczestnictwo młodzieży w skrajnie radykalnych, fałszujących i atakujących dobre imię i wizerunek Białegostoku, pseudo-sztukach niepokoi. Wobec tego proszę o informację o możliwości podjęcia interwencji, zwrócenia uwagi, uwrażliwienia na odpowiednie kształtowanie poprzez wychowanie ku Prawdzie i Pięknu białostockiej młodzieży, w szczególności w szkołach podległych Urzędowi Miejskiemu.

Sztukę wystawia Teatr Dramatyczny, podległy marszałkowi wojewódz-

twu. Ten jeszcze przed premierą - gdy o zablokowanie sztuki apelowali przedstawiciele PiS oraz organizacji prawicowych - odpowiadał, że nie będzie bawił się w cenzora. Dziś w podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele magistratu. Nadzorujący edukację oraz kulturę wiceprezydent Rafał Rudnicki pytany, czy zamierza apelować do dyrekcji szkół, odpowiada: - Nic nie wiem o przymusowym uczestnictwie w spektaklach. Każdy dokonuje wolnych wyborów. Miasto nie jest od tego, by kontrolować, kto jakie sztuki ogląda - ucina wszelkie spekulacje Rudnicki. ●